

**„Niegrzeczniki”**

No cóż, dzieci bywają czasami niegrzeczne – i nic na to nie można poradzić. Jak Zuza, na przykład. Zuza skończyła niedawno pięć lat, ale psoci, jakby miała dopiero trzy. A już najbardziej niegrzeczna jest wtedy, gdy choruje i musi zostać w domu. Tak było i tym razem.

- Kto wrzucił mój długopis do akwarium?! - krzyczał poirytowany tata.
- I kto wymazał moją szminkę lustro w przedpokoju?! - złościła się mama.
- To Niegrzeczniki... - spokojnie odpowiedziała Zuza.
- Mówiłam wam, w tym domu mieszkają Niegrzeczniki...

Tata zazgrzytał zębami. Mama westchnęła ciężko.

- Niegrzeczniki... - pokiwała głową. - Na razie widzę tu tylko jednego Niegrzecznika. Porozmawiamy, gdy wrócę z pracy.
- Właśnie... - wysapał tata, próbując wyłowić długopis z akwarium. - Za chwilę przyjdzie babcia. Bądź dla niej grzeczna! Żeby nie musiała się na ciebie skarżyć!
- Lepiej powiedz to Niegrzecznikom... - mruknęła Zuza.

Ale rodzice już tego nie usłyszeli. Wychodząc, minęli się w drzwiach z babcią Tereską.

- Cześć, słoneczko! - zaszczebotała babcia Tereska.